Rok 1. PŁOCK, dnia 23 Marca (4 Kwietnia) 1876 roku, Wterek. № 27.

KORRESPONDENT PŁOCKI

Wychodzi we Wtorki i Piątki.

Wtorek — Izydora Biskupa.
Środa — Wincentego Fer. W.
Czwartek — Wilhelma O. i Celest.

Stan wody na Wiśle 10 stóp (opada).

Prenumerata w miejscu:
Rocznie—rs. 5, półrocznie—rs. 2 k. 50, kwartalnie—rs. 1 k. 25. za odnoszenie do domu—kop. 5 miesięcznie. Za przesyłkę pocztową dopłaca się po kop. 40 kwartalnie. Pojedynczy numer kop. 5.

Cena ogłoszeń:
Za pierwsze 6 wierszy drobném pismem lub za ich miejsce po kop. 5, za następne—po kop. 3.

Biuro Redakcyi: Ulica Kollegialna, № 13.

Treść:

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Dr. J. — Miesiąc Marzec r. b., był cały wilgotny i łagodny; średnia temperatura wyniosła +3.0 pomimo paru dni w 2-éj połowie miesiąca przypominających zimę, obfitością spadłego śniegu i przymrozkami. Barometr wykazujący średnią miesięczną 742.2 spadł w nocy z 12 na 13-go Marca, nader nizko bo na 726.2 przed bardzo silnym południowo-zachodnim wichrem, który wielu szkód był powodem. Tenże sam wiatr południowo-zachodni był panującym w całym miesiącu, choć w natężeniu słaby. Wilgotność średnia =82%. Dni półpogodnych było 5, reszta pochmurne—w tych dni śniegu 7, deszczu 9, mgły 2. Z deszczu i śniegu zebrało się wody 66 millimetrów. Natężenie ozonu 4.9.

Z chorób częściéj trafiających się zauważono: zapalenia płuc, katary dróg oddechowych, lekkie tyfusy i choroby zimniczego zakażenia (malaria).

— Sąd Pokoju przeniesiony został do domu W-go E. Kossobudzkiego, przy ulicy Więziennéj. W dawnym zaś lokalu tegoż Sądu, po ukończeniu przedsiewziętych robót, pomieszczoną zostanie kassa gubernialna.

O nabiale. Gospodarstwo mleczne tak wielkie korzyści zapewnia przedsiębiercy, tak znakomicie oddziaływa na podniesienie hodowli, że zastanowić się wypada, dla czego w kraju naszym na tak nizkim znajduje się stopniu.

Przyczyną jest przedewszystkiem nieznajomość rzeczy, z czego wypływa rozpowszechnione w kołach rolniczych przekonanie, że gospodarstwo nabiałowe sie nie opłaca. Prócz tego, ważna ta gałęź przemysłu krajowego, napotyka na silną rozwoju swego zawadę, w połączeniu gospodarstwa mlecznego z kobiecem, które dotąd nie jest u nas racjonalnie prowadzone. Panie nasze nie zajmując się same tym przedmiotem, wyręczają się zwykle gospodynią, nie obeznaną z nowszemi sposobami przerobu nabiału. W społeczeństwie naszém poczęto się teraz krzątać około rozszerzenia pola pracy kobiet, a ucząc je buchhalterji, krawiecczyzny i t. p., przepomniano zupełnie o przemyśle mlecznym.

Aby się z jego zasadami obeznać, trzeba tylko nim się zainteresować, gdyż rzecz sama jest pociągającą, chociażby przez zyski jakie zapewnia. Kto nie umie robić serów, nie chce podjąć mozołu wyrabiania masła, niech sprzedaje mleko.

W kraju naszym taki brak nabiału, że pachciarza znaleźć nie trudno; gdybyśmy za garniec osiągnęli tylko 10 kop., to z krowy dającéj rocznie 250 garncy mleka, a tyle daje przecięciowo krowa w najgorszych oborach, zbierzemy brutto, nie licząc cielęcia, 25 rsr. Jest to bardzo mało: sprzedając jednak mleko, opłaci nam się staranniéj krowy żywić, dobierać lepsze dójki, kontrolować dojność, wprowadzić lepsze obchodzenie się z bydłem.

Przecięciową cenę mleka przyjąłem tak nizką, że chyba w najodleglejszym od miasta zakątku mieszkający gospodarz, zadowolnić się nią może, w korzystniejszych warunkach przyniesie krowa 40 do 100 rsr. rocznie i więcéj.

Wyrób masła dałby się znakomicie polepszyć przez zaprowadzenie jakiejbądź kontroli i reformy; u nas starym zwyczajem zlewa się mleko w dzieżki gliniane, w nich „się podstawa", t. j. kiśnie, grzyby okrywają śmietanę i dopiéro wtedy się zbiera, zlewa w kierznią i tłuczkiem masło zbija. Sposób to zbyt pierwotny. Dziś już zebrane doświadczenia gospodyń w wiązkę, którą nauką zowiemy, dały poznać przyrodę mleka, nauczono się więcéj tłuszczu łatwiejszemi sposobami wydobywać. Mało jest gospodyń u nas, któreby wiedziały, ile kwart mleka potrzeba, aby wyrobić funt masła. W mleczarniach szwedzkich, duńskich, niemieckich przekonano się, że z 11 do 15 kwart mleka, otrzymuje się funt niesłonego masła. Czyż u nas robiono w tym względzie jakie doświadczenia?

Charakterystyczną cechą nizkiego stanu téj gałęzi przemysłu u nas jest, że nie ma popytu na lepsze naczynia do mleka; nie rozwinęła się też produkcja w tym kierunku, kupcy nie ofiarują przyborów ulepszonych, bo nie znajdują odbiorców.

Akuratność, zamiłowanie porządku, pozbycie przesądów, śledzenie objawów na polu nauki, oto skuteczne dźwignie przemysłu mlecznego. Zdobycze i rezultata gospodarstw nabiałowych niemieckich są tak znaczne, że w przyszłych numerach nowsze spostrzeżenia i wiadomości podawać będziemy. *A. Sn.*

— Donoszą nam o jarmarku, odbytym w Bodzanowie w dniu 29 z. m.: Już od kilku lat jarmak w Bodzanowie niebył tak licznym, jak w ubiegłą Środę. Koni sprowadzono ilość niemałą—nawet bardzo wiele, i nietylko włościańskie drobne koniki, jak zwykle na tutejszych jarmarkach, ale zaprzęgowe i dobre fornalskie, co rzadko się zdarza,—były łatwe do wyboru. Za dobrego konia do fornalki dawano od 90 do 110 rubli, średnie zaś, najwięcéj kupowane, od 60 do 90 rs. Zaprzęgowe, stosunkowo taniéj płacono. W ogóle ceny na konie niebyły wysokie, nawet niższe jak mogliśmy przewidzieć. Wołów przyprowadzono nie wiele i mało też na nie było kupców; za najlepsze trzy pary z całego jarmarku zapłacono po 130 rubli; mniejsze zaś, po 90—115 i 120 rubli kupowano, i jako parowe brano na folwarki. Krowy odznaczały się taniością; za 25 do 30 najwyżéj rubli, już można było dobrą młodą krowę kupić. Trzoda, choć niemiała wielkiego popytu, ale bardzo drogo za nie płacono; już nie warchlak ale proszczak kosztował od 6 do 10 rubli. *J.*

Przegląd rolniczy za Marzec 1876 r.

Z przybliżającym się terminem rozpoczęcia prac wiosennych, prawie wszystkie pisma rolnicze Polskie wystąpiły z artykułami tendencyjnemi, radząc i usilnie zachęcając rolników naszych do uprawy roślin pastewnych, aby zapobiedz w przyszłości tylu szkodom wyrządzonym gospospodarstwom skutkiem braku paszy — szkodom, jakie ponieśliśmy przeważnie w inwentarzach roboczych i owcach.

Warszawskie pisma rolnicze niepospieszyły z podaniem artykułów, objaśniających jaki wpływ mieć może nowa reforma sądowa na nasze stosunki ekonomiczno-rolne, nie robiły żadnego nacisku na inteligencję po wsiach zamieszkałą, aby przyjmowała udział w interesach gminy; trzymały się systematu wyczekiwania, i w ostatnich dopiéro marcowych numerach, kiedy już listy kandydatów na nowe posady zamykano, podały artykuły w tym kierunku, zapewnie wpływowi prassy codziennéj ulegając. Fakt ten notując, trudno nam wnioskować, że pisma rolnicze Warszawskie nieuwzględniają naszych stosunków z ludem wiejskim, bo przecież lud, to nasi sąsiedzi, w większéj części współpracownicy około rodzinnego zagona, z którymi rachować się musimy i powinniśmy.

Ziemianin Poznański, w tym zwłaszcza miesiącu, wyróżnił się przed innemi pismami rolniczemi Polskiemi, obfitością i ważnością podanych przez się wiadomości, które tu streszczamy: artykuł „Niebezpieczeństwo grozi", pomieszczony w Niemieckiéj „Ostdeutsche Zeitung", tak pomiędzy innemi przemawia: „Nasze teraźniejsze prawodawstwo zamierza zadać nowy cios biednéj prowincji Poznańskiéj, skutkiem którego znów mocno ucierpiećby musiała. Ogólném prawem krajowem zagwarantowany obowiązek państwa, w prowincji Poznańskiéj utrzymywać fiskalne niezwirowane drogi (szose) przez rząd, ma ustać bezwszelkiego wynagrodzenia. Za jedném pociągiem pióra, zamierza rząd prowincji lewą ręką to odebrać, czém prawicą dość skąpo ją udarował.

Prowincja nie może liczyć na obronę ze strony Ministra handlu, gdyż przypuszczając nawet że Jego Ekscelencja, jako człowiek i mąż stanu, osobiście troszczy się o rozwój Poznańskiego, które jednakże nieraczył zaszczycić bytnością swoją w charakterze urzędowym, to jako jurysta Dr. Achenbach, oschle świadczył, że wraz z przyjęciem ordynacji drożnéj, poprostu zmieniają się prawa krajowe. W miejsce ustaw ogólnego prawa krajowego, wstępuje nowa ordynacja drożna: a tymczasem ustają dotychczasowe obowiązki Państwa". Pan Minister dodaje: „Bynajmniéj nie przeczę, że w pewnych okolicznościach zmiana ta powoduje niedogodności i przyprawi o straty pewne części kraju";

Jarmak w Ciechanowie, w dniu 29 Marca odbyty, był niezwykle liczny. Sprowadzono do sprzedania koni przeszło 900, bydła około sztuk 1,600, świń przeszło sztuk 800, owiec około sztuk 200. Kupujących było mało. Płacono: za konia fornalskiego Rsr. 100; za wołu od Rsr. 30 do Rs. 60; za krowę mleczną od Rs. 20 do Rs. 30.

Z. Pomiędzy jarmarkami węgierskiemi, najważniejszym i najliczniejszym jest jarmark na konie w Raab, na który zjeżdżają się kupcy z całéj Europy. Na ostatni przyprowadzono przeszło 4,000 koni; z tych sprzedano 1,600 po rsr. 225 sztukę, mniéj więcéj. Kupcy wiedeńscy, hanowerscy, strasburgscy i włoscy kupili około 500 koni, płacąc za nie od 450 do 540 rsr.; za konie małéj wartości dawano stosunkowo wysoką cenę 30 rsr.

Węgry zaopatrują prawie całą zachodnią Europę w konie wierzchowe i zaprzęgowe; wywóz ich wzrasta corocznie, czego najlepiéj cyfry dowiodą: w roku 1868 wywieziono 3,526 koni, w 1873 roku 15,500, i przeciętciowo cena każdego wypadła na 225 rub. sr.; w 1874 r., już ilość wywiezionych koni wyniosła przeszło 20,000 sztuk. W przeciągu więc lat sześciu, produkcja koni zwiększyła się o 16,474 sztuk, a dochód z wywozu podniósł się z 555,000 rsr. do 3,488,000 rsr.

= „Kaliszanin" donosi, że w jednéj z gmin, zapadła decyzja, aby z opłacanych kar gminnych, corocznie odkładać po rub. sr. 100 na zaprowadzenie publicznéj *bibljoteki gminnéj*. Przykład godzien naśladownictwa, choć jak dziś być może jedyny dopiero w królestwie.

Z. Nowe czasopismo *Ateneum*, pod egidą bogini mądrości wychodzące, w zupełności usprawiedliwia położone w niem nadzieje, żywiąc swych czytelników przeważnie swojską i poważną treścią. W trzecim zeszycie spotykamy, skreślony piękném piórem Kraszewskiego, rozbiór pracy D-ra Roepella, znakomitego historyka niemieckiego, p. t. „Polska w połowie XVIII wieku"; dokończenie zajmującéj biografji Pawła Edm. Strzeleckiego, przez p. Żmichowską; dalszy ciąg obszernego studjum nad Syrokomlą, Wład. Spasowicza; „Bulgarja i Bulgarowie", Zarys historyczno-etnograficzny Bron. Grabowskiego; Wykreślenie graficzne kursów wymiany weksli, Józ. Smolaka; Studjum bibljograficzne Przyborowskiego nad „Pieśnią o potopie" J. Kochanowskiego i kilka rozbiorów krytycznych. Prócz tego, zwracamy szczególniéj uwagę czytającéj publiczności na artykuł Antoniego Okolskiego o „Reformie miast w Rossji", przy spodziewanem zastosowaniu podobnych urządzeń do miast naszych, przedmiot ten, starannie opracowany, winien żywe obudzić zajęcie.

W ostatnich numerach *Ogniska Domowego*, wśród doboru powieści, prac rozumowanych, korrespondencji i wiadomości bibljograficznych, wyróżnia się zajmującą treścią, obszerny artykuł, p. t. „Szkice z dziejów i estetyki ogrodnictwa". Pismo to, łącząc przyjemne z pożytecznem, coraz poczytniejszem się staje.

— Dnia 3 Kwietnia o godzinie 10½ rano, robotnik piekarski Paweł Łukaszewki, 20 lat mający, nabierając w beczkę wodę z Wisły, obsunął się z bulwarku i utonął. Ciała jego dotychczas nie znaleziono.

— Pisma Warszawskie podały smutną wiadomość z Krakowa o śmierci Alexan. *Kurtza*, b. właściciela znacznych dóbr w gub. Płockiéj. Zmarły był osobistością wybitną, tak przez swe wyższe zdolności umysłowe, jak niemniéj z powodu obszernéj działalności na polu ekonomicznem.

† Ś. p. Antoni *Święcki*, obywatel powszechnie szanowany, zmarł dnia 31 Marca, w dobrach swoich Rzewinie.

Odpowiedzi Redakcji.

P. Dr. Ostr., w Płocku. Chętnie zamieścilibyśmy replikę Pańską, gdyby napisana była w tonie przyzwoitym i nieubliżającym godności Pisma.

Bezimiennéj. Znaczenie wyrazów znamy, ale niestety, pomimo starannéj korrekty, niepodobna uniknąć pomyłek drukarskich.

Sprostowanie: w № 26 Korr. Płoc. na str. 2, w artykule „od Bezimiennéj" czytaj wszędzie zamiast: skrópuł, s z k o p u ł.

KORRESPONDENCJE.

Z Sierpeckiego.

Stolica naszego powiatu Sierpc, podobną jest do wielu innych prowincjonalnych miasteczek; posiada trzy Kościoły, dom Magistratu, a obecnie, z zaprowadzeniem biura powiatowego, przybyło mu kilka pokaźniejszych budowli. Dodaje piękności położeniu, rzeka przepływająca przez środek, ztąd część miasta handlowa pobudowana jest na palach, co przypomina z daleka..... nader z daleka Wenecję. Do ożywienia Sierpca przyczynia się wiele zbieg kilku traktów, do szosy płockiéj prowadzących. Brak zupełny rozrywek i ruchu towarzyskiego, niepodobieństwo zebrań liczniejszych i wzajemnéj wymiany myśli, smutnie oddziaływa na pragnące życia umysłowego jednostki.

Niskie położenie gruntów w okolicach Sierpca, i obfitość łąk, postawiły nas w korzystniejszych w tym roku od innych miejscowości warunkach. Mamy bowiem dosyć paszy, na brak któréj tak się wszyscy uskarżają. Gorzej było z ziarnem: kwietniowe niezwykłe mrozy zły wpływ wywarły na zimne nasze grunta i zabrały połowę plonów rolnika. Zadawalniamy się jednak tem co jest, czego najlepszym dowodem były częste w tym karnawale zabawy, na których licznie zebrani goście wybornie się bawili, podejmowani z dawną starą naszą gościnnością. Stan naszéj okolicy byłby dosyć zadawalniający, gdyby nie gwałtowny ubytek lasów. Wartość drzewa prawie z każdym miesiącem wzrasta, parowe i nie parowe tartaki, przerabiają je na bale i deski, których pierwszorzędny gatunek nie jest wcale dostępnym okolicy, bo go cały rok spławiają zagranicę. Lasy nasze, systematycznie na towar zamieniane, wędrują w szczęśliwsze strony, a z resztek korzystają nawet i dalsze powiaty, kupując skrzętnie drzewo opałowe, budulec i podrzędniejsze deski. Z obawą też pewną, patrzymy w zagadkową przyszłość, gdy już nie będzie czem palić; ale od czegóż postęp, jak zużyjemy to co jest na ziemi, zaczniemy dobywać ukryte w jéj łonie skarby, chociaż one nam nie dadzą tego jasnego na kominku ognia, przy którym dawniéj ogrzewali się przodkowie nasi. Gdyby przynajmniéj oszczędzano te resztki niewyciętych gajów, które jeszcze upiększają naszą stronę, zagospodarowawszy je uniknęlibyśmy złych następstw, jakie koniecznie z braku lasów wywiązać się muszą.

Drogi w Sierpeckim powiecie są w dosyć zaniedbanym stanie, mianowicie wiosną i na jesieni, i potrzebują być uregulowane. Dotychczasowy system dróg tak zwanych prywatnych, które winni byli utrzymywać właściciele przyległéj ziemi, często niezamożni, nie jest wystarczający; pożądanem by było oznaczenie dróg drugiego rzędu, byle w kierunku niezbaczającym z linji prostéj. X.

Nasze ogrody.

V.

W ostatnim moim liście o ogrodach wykazałem, jakiemi drzewami należałoby nasze aleje i drogi wysadzać. Obecnie przyszły mi na myśl ogrody, które żadnego drzewka nie posiadają; pragnąłbym dowieść ich właścicielom, jak wielkie korzyści przynieść im mogą te puste dotąd i niezarosłe place. Przypuśćmy, że ktoś posiada morg takiego gruntu, na którym dotychczas sadził kartofle, lub zasiewał ziarno, nie wielki mu procent przynoszące. Otóż radziłbym założyć na téj przestrzeni szkółkę drzew dzikich lub owocowych. Dowodzenia moje czerpię z obszernego dzieła specjalnego, pod tytułem: „Illustrirte Bib„liothek des Landwirthschaftlichen Garten„bau's. Verlag von Cohen et Risch, Leip„zig".

Pomówmy zatem najprzód o szkółce dzi-

---

lecz pan ten przytém myślał sobie — to dotknie tylko dwie prowincje: Saską, która jest dość zamożną, by znieść małą tę operację, i Poznańską, która jest do tyle zadłużoną, że wcale nie zależy na tém, czy 300,000 złp. będzie miała mniéj lub więcéj długów.

Prowincja Poznańska i jéj przedstawiciele dość często już oświadczali, że Poznańskie niechce mierzonem być wyjątkową skalą. — Z rozbolałem sercem prowincja ta cierpi wyjątkowe stosunki, które Rząd uznał jako polityczną konieczność. Dotychczasowe zobowiązania Władzy jasne są i leżą jak na dłoni, że nie powinny być dla wzbogacenia innych prowincji zniesione prostą ustawą, lecz abluowane. Prowincja wyczekuje ablucji, nie jako jałmużny, lecz jako przysługującego prawa. Oczekuje jéj tém niezawodniéj, ponieważ nie jest w tém położeniu by robić podarki, by wspaniałomyślnie zrzekać się mogła miljonów.

W departamencie Poznańskim znajduje się 407 fiskalnych dróg (nieżwirówek), których długość wynosi 634 mil, a na których utrzymanie rząd corocznie dopłaca 154,348 złp. z kassy Państwa. W departamencie Bydgoskim znajduje się 73 dróg takich, długich na mil 115, z dopłatą państwową 194,325 złp.; zatém dodatek dróżny z kassy Państwa wynosi 348,673 złp., czyli procent od kapitału przedstawiającego *półosma miliona* złotych polskich. I ofiary tej wymagają w porze, w któréj prowincja jęczy pod brakiem kredytu—zarobku; pod ciężarem tłoczącym przemysł i pod uciążliwemi warunkami granicznemi od wschodu. Pomijamy wywody (Ostdeutscherki), o ile niesnaski narodowe i religijne zwiększają jeszcze tę ogólną biedę.— Lecz mówi ona dalej:

„Natura obdarzyła ubogo, po macoszemu Poznańskie w kruszce, a rząd jakby ojczym, wcale téj krzywdy niestara się zrównoważyć i napróżno prowincja woła o więcéj szkół ludowych, w czasie gdy liczba nieumiejętnych wzrosła do 16%; napróżno o szkołę przemysłową i sztuk, o akademję leśną i agronomiczną, o uniwersytet! Niech się za to prowincja tem pocieszy, że nie zadługo w swym obrębie posiadać będzie najsilniejszą twierdzę w państwie. Co się zaś dotyczy budowy dróg, to prowincja olbrzymiemi usiłowaniami dokonała, co tylko zrobić było można. Powiaty na budowę kolei żelaznych i żwirówek niezmierne poskładały ofiary. 42 miliony złp. wydano gotowizną na cele ułatwienia komunikacji, nieliczàc powstałych ztąd długów w obudwu departamentach. Ztąd wzrosły opłacane corocznie składki komunalne do niezmiernéj wysokości (wypada bowiem w Sigmaringen 2½ grosza, w Hessji 5 groszy, nad Renem 20, w Westfalji 80, w Poznańskiem przeszło 500 groszy polskich na głowę ludności). *Videant concules*.... gdyż są pewne

kich drzewek, jak: jesion, kasztan, lipa, klon, buk, jawor, morwa, akacja, modrzew, jodła i wiele innych, których uprawa jest najkorzystniejszą.

W pierwszym roku założenia szkółki, dosyć będzie jeden zagon, 30 stóp długi a 6 stóp szeroki na ten cel poświęcić, zasiany wydać może 6 do 7000 drzewek. Zbytecznem zapewne będzie objaśnienie, że ziemia do tego użyta, powinna być dobrze z nawozem na 1½ do 2 stóp głębokości zregulowana.

W następnym roku wypadnie co najmniéj ⅔ tych młodych drzewek przesadzić, trzeba zatém mieć przygotowanego gruntu 30 kw. prętów, czyli 6,750 kw. stóp; licząc 1½ kw. stopy na drzewko, stanie na tej przestrzeni mniéj więcéj 4,500 sztuk. Tak postępując, już w 6-tym roku można będzie co najmniéj 2,000, a w następnym 4,000 drzewek sprzedać, rachując zaś tylko po 15 kop. sztukę, jeden mórg ogrodu przyniesie 600 rs. rocznie. Przy tém pobieżném obliczaniu, uwzględniono 10% rocznego ubytku; Niemcy rachują go na 6%, ale w naszym ostrzejszym klimacie, procent musi być większy.

Koszta utrzymania szkółki z łatwością pokryć możnaby, sadząc między drzewkami różnego rodzaju jarzyny, lub zioła apteczne, jako to: mięta, szałwja, rumianek i inne, o których w późniejszych listach pomówię.

Przedstawia się tu zarzut, kto kupi owe 4,000 drzewek rocznie? Sądzę jednak, że o zbyt nie byłoby tak trudno.

W obec wzrastających u nas cen drzewa, i coraz to większego wywozu za granicę, niedalekim mi się ten czas wydaje, kiedy będziemy musieli drzewo z Niemiec sprowadzać, płacąc za nie w dwójnasób. Otóż, zapobiegając tak groźnéj przyszłości, powinniśmy sadzić drzewa gdzie tylko można, przy drogach, w parowach, na granicznych miedzach, w polu i t. d.

Obliczmy korzyści, jakie przyniosłoby sadzenie, brzoz naprzykład.

Koszta wykopania dołka wyniosą 1½ kopiejek *), wsadzenia i przywiązania do pala drugie tyle, drzewko i pal 10 kop., razem kop. 16. Wydawszy więc rsr. 16, wsadzimy takich drzewek 100. Po 25 latach każde z nich będzie przedstawiało wartości około rs. 2; bez najmniejszego zatém trudu, wzrośnie nam kapitał do rs. 200. Sądząc zaś jesiony, jawory, klony etc., podwoiłaby się ta summa.

Można więc być spokojnym o zbyt drzewek, przy wzrastającém ciągle ich zapotrzebowaniu, kupiec z pewnością znaleźć się musi.

J. S.

*) Liczę że do wykopania jednego dołka potrzeba 10 minut czasu, zatém w przeciągu godziny człowiek jeden wykopie ich sześć, a licząc 8 godzin pracy, zarobi 72 kop. dziennie.

Sprawozdanie tygodniowe.

Gdańsk, Sobota, d. 1 Kwietnia 1876 r.

Do środy bieżącego tygodnia, mieliśmy jeszcze powietrze dżdżyste i ponure, od czwartku zaś mamy najpiękniejszą pogodę przy ciepłéj temperaturze.

Na targach angielskich panowało w tym że tygodniu na pszenicę usposobienie stałe i płacono pełne zeszłotygodniowe ceny; obrót jednakowoż, pomimo małych dowozów z zagranicy, był nader ograniczony, gdyż młynarze kupowali bardzo oględnie, i tylko to co najpotrzebniejsze na chwilową konsumcję.

Dowozy obcéj pszenicy i mąki wynosiły w tygodniu zakończonym 18 Marca:

467,689 c. pszenicy i 76,869 c. mąki
naprzeciw 546,928 „ i 120,645 „

w tygodniu poprzednim; z nadeszłych zaś ładunków, było 27 Marca jeszcze 7 ton niesprzedanych. W drodze do Anglii znajdowało się 23 Marca przeważnie z Kalifornii:

1,145,700 kw. pszenicy naprzeciw
1,091,400 „ w tygodn. poprzednim; naprzeciw
1,563,380 kw. pszen. w równym tyg. 1875 r.

Londyn, Liverpool i Hull, miały w tym tygodniu targi dość stałe, lecz przy znacznym tylko obrocie. **W Kalifornii** spodziewają się bardzo dobrego zbioru w tym roku, ponieważ od 1 Lipca 1875 roku aż do dziś dnia, daleko więcéj deszczu mieli, jak w latach poprzednich. **We Francji** były targi stałe, zdaje się bowiem, że zapasy pszeniczne tam się znacznie zmniejszyły. **Z Odessy** wielkie transporta zbożowe do południowéj Francji wysyłają. **W Berlinie** spadły ceny w tym tygodniu tak, że zwyżka zeszłotygodniowa zupełnie znikła; wczoraj jednak doniesiono ztamtąd niespodzianie o zwyżce 2 — 2½ marek na tonie pszenicy, a 1 M: na tonie żyta.

Nasz targ był w tym tygodniu jeszcze daleko wątlejszy jak w tygodniu poprzednim, a ceny pszenicy spadły w skutek ciągłych dość znacznych dowozów, mianowicie wodnych, o 5 marek na tonie. Usposobienie to spowodowane zostało tak przez piękne powietrze teraźniejsze, jak i znaczniejsze jeszcze dowozy, główna zaś przyczyna leży w trudności sprzedaży towaru w Anglii, ponieważ ceny tamtejsze dla naszych exporterów dotychczas żadnego nie przedstawiają rachunku. Jeżeli Anglia dłużéj bez naszéj pszenicy obywać się będzie, to zdaje się bardzo prawdopodobnie, że ceny jeszcze więcéj spadną.

Obrót całego tygodnia ostatniego wynosił 1,450 ton, i 50 ton staréj pszenicy bardzo pięknéj i białéj, sprzedanéj po nieznajomych cenach. W końcu płacono za pszenicę:

Marki	funt hol.	
196—197	przy 128/9—132/3	za jarą
201—202	„ 125 —126	za szklistą
202—203	„ 128 —129	za czerwoną
204—205	„ 121/2—125	za jasno-kolor.
208—213	„ 128/9—130	za jasno-pstrą
209—210	„ 128/9—130/1	za wys.-pstrą sz.
216—220	„ 128 —129	za białą

(za tonę z 2000 funtów celnych).

Termina bliższe wątłe, późniejsze stalsze; za kwiecień, maj płacono od 198½—203 M:, żądano zaś w końcu M: 199, za maj, czerwiec płacono M: 202, żądano w końcu M: 205, za czerwiec, lipiec żądano 210, ofiarowano 208, za wrzesień, październik żądano i płacono w końcu M: 218.

Żyto, przy słabym popycie na konsumcję dosyć się w cenie utrzymało. Płacono w końcu M: 153 przy 125 funt., za polskie stare M: 150 przy 125 funt., za polskie nowe M: 148—149½ przy 121—122/3 funt. za tonę. W ogóle sprzedano 100 ton, włącznie 40 ton starego. Termina bez interesu. Za kwiecień maj żądano M: 143.

Jęczmień w miejscu mało dowieziony i tylko w najlepszym gatunku poszukiwany. Płacono M: 140 przy 106/7 funt., M: 150 przy 115 funt. za duży za tonę.

Za wykę płacono w miejscu M: 230.

Bób w miejscu M: 176 za tonę.

Owies w miejscu M: 170 za tonę.

Spirytus w miejscu sprzedano po M: 43,25 za 10,000 litrów %. Dowozy były słabe.

Banknoty: austr. 174,50, rossyjs. 265,75.

Z Polski dowieziono do Gdańska przez Toruń 8,064 ton pszenicy i 786 ton żyta, w ogóle 9,136 ton przenicy i 786 ton żyta w tym roku.

Depesze z dnia 31 Marca:

Londyn, Angielska pszenica spokojna przy cenach poniedziałkowych, przybyłe ładunki bez interesu, owies lepszy, powietrze prześliczne.

Amsterdam, Pszenica bez interesu, termina niższe, żyto niezmienione, cena terminowa 180, rzepak 366, powietrze piękne.

M. Baranowski et Comp.

Przepłynęło Wisłą pod Płockiem:

Dnia 30 marca: z Rożana do Gdańska 5 berlinek, 250 łasz. pszenicy Gnaba. Z Granowa do Gdańska 7 ber. 280 łaszt. pszenicy i żyta Lewina.

Dnia 31 marca: z Zakroczymia do Gdańska 4 ber. 101 łasz. pszenicy i 98 ł. żyta Goldmana. Z Nowego-Dworu do Soczewki 1 ber. 3,300 pudów szmat Meretika.

Dnia 1 kwietnia: z Wyszogroda do Gdańska 6 berlinek 300 łasztów pszenicy Ejczberga.

Dnia 2 kwietnia: z Ostrołęki do Gdańska 4 ber. 120 łaszt. pszenicy Goldsztejna. Z Pułtuska do Gdańska 5 ber. 200 łasz. pszenicy

granice i dla siły podatkowania. Deputowani Witt z Bogdanowa i Magdziński, w stosownéj porze, przy rozprawach na sejmie pruskim, głos swój podnieśli, to też przynależy im się hołd publiczny. Czy uda im się kommisję złożoną z 28 członków, w których ręce chwilowo oddano los ordynacji drożnéj, czy wysoką izbę poselską, inaczéj przyjaźniéj usposobić, niźli usposobiony jest rząd? któż może przesądzać dziś, w czasie tak bogatym w parlamentarne przemiany? Lecz z kolei pytać się wypada prowincji, czy niebyłoby właściwem, aby poparła usiłowanie swych przedstawicieli?“

Jednakże przedewszystkiem pisze Ostd. Zeitg. radośnie witamy jedność deputowanych obydwóch narodowości w kwestji gospodarstwa narodowego. Oby ona się stała pomyślnym znakiem dla prowincji. Prasa nawołuje—niechajże prowincjonalne organa i Towarzystwa rolnicze uczynią to, co do nich należy!

— Drugim ważnym dla nas, a szczególniéj dla pogranicznych z Prusami powiatów naszéj gubernji, mianowicie też Lipnowskiego, jest podane w „Ziemianinie“ sprawozdanie z odbytego *Sejmiku gospodarskiego* w Toruniu. Z kolei był to sejmik IX. Charakter tych zgromadzeń gospodarskich, od początku ich istnienia, tak się da treściwie określić: są to jawne i każdemu przystępne zebrania. Rozprawy zastosowane do potrzeb czasu, wyrabiały w formie rezolucji pewne zasady, wskazujące potrzebne zmiany w gospodarstwach i tym sposobem stały się pouczającemi i użytecznemi.

Sejmik rozpoczął się 21 Lutego r. b., zagaił go Teodor Donimirski i w wymownem wypowiedzeniu skreślił historyczny pogląd na rozwój rolnictwa w Prusach zachodnich (starych, polskich) po roku 1830. Żałujemy bardzo że brak miejsca niepozwala nam powtórzyć tego zagajenia, które doniosłością danych cyfrowych, podniosło się do znaczenia poważnego studjum, zanotujemy jednakże: że sprawa włościańska pomiędzy 1830—1835 r. załatwioną została w Prusach polskich przez uregulowanie stosunków pomiędzy panami i włościanami, a pomiędzy 1835—1845 rokiem przeprowadzono separację gruntów podług ustawy z 1821 roku; że w tejże epoce przyjmować zaczeli udział włościanie—że dopiero w 1861 r. rząd zdecydował się na otworzenie pierwszéj instytucji kredytowéj dla mniejszych gospodarstw,— że pierwsza cukrownia założoną została w 1835 roku w okolicach Gdańska,—młocarnie rozpowszechniły się w 1840 r. 1853 upowszechniać się zaczęły w założonem jeszcze w 1822 roku w Grudziądzu, Towarzystwie rolniczem, a wślad za niem i innych obywatelskich,—mechaniczne żniwiarki.

Po zagajeniu sejmiku Bolesław Kossowski z Gajewa, odczytał rozprawę „O organizacji gospodarstw wiejskich“, w któréj jako

i żyta Rogozińskiego. Z Łomży do Gdańska 5 ber, 150 łasz. żyta i 300 kóp klepek Rogozińskiego.

SPOSTRZEŻENIA STACYI METEOROLOGICZNÉJ PŁOŃSKIÉJ D-ra JĘDRZEJEWICZA.

Rok i miesiąc.	D z i e ń.	Barometr w millim. sprowadzony do 0°.			Ciepłomierz Celsiusa.			Wilgotność powietrza w odsetkach.			Kierunek i natężenie wiatru.			Natężenie ozonu.	C h m u r y.			Ilość wilgoci spadłéj w millimetrach.
		rano.	południe.	wieczór.	rano.	południe.	wieczór.	rano.	południe.	wieczór.	rano.	południe.	wieczór.		rano.	południe.	wieczór.	
Marzec 1876	25	49.7	50.2	48.0	0	† 3.5	† 1.5	88	58	74	w^1	no^1	no^1	5.0	3	0	10	
	26	41.5	38.4	37.0	† 0.3	† 5.5	† 3.0	100	78	98	o^2	o^2	o^1	4.5	10	9	10	
	27	38.5	40.0	43.9	† 3.5	† 4.0	† 2.0	80	100	93	s^1	sw^1	w^1	4.5	4	10	10	
	28	47.8	48.8	48.3	† 0.5	† 2.8	† 1.2	95	88	96	nw^1	no^1	o^1	5.0	10	10	10	
	29	45.7	44.4	43.2	† 2.0	†12.0	†11.0	100	83	88	o^1	so^1	so^1	6.0	10	7	1	
	30	44.5	47.0	50·2	† 8.2	†15.0	† 8.0	90	84	93	sw^1	sw^1	nw^1	4.0	2	8	10	
	31	51.4	51.3	51.8	† 7.0	†10.5	† 7.3	100	78	86	nw^1	no^1	o^1	6.0	10	10	8	5

U w a g a. Przed każdą cyfrą barometru opuszczona jest liczba 7, wyrażająca setki millimetrów.
Skala przyjęta dla ozonu: 0, 1, 2, 3, 4, 5, 6.
" " dla natężenia wiatru: 1, 2, 3, 4.
" " dla pokrycia nieba chmurami: 0, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10.

Miejscowe sprawozdanie targowe.

Pierwsze wyprawione ładunki zboża trafiły w Toruniu i Gdańsku na ceny niższe, co wraz ze spadaniem waluty pruskiéj, a podrożeniem frachtu, spowodowało u nas stosunkowe cen obniżenie. Na ostatnim targu płacono: za Kor. War. pszenicy rsr. 6.30—6.75; żyta rsr. 4.50—4.65; grochu rsr. 6.50—7.00; jęczmienia rs. 4.05—4.50; owsa rs. 3.15—3.45; wyki rsr. 7.20—7.50; kartofli rsr. 1—1.10.

Za *parę* płacono rs. 11,32½. Za rzepnicę na Czerwiec i Lipiec rsr. 7.15.

Ceny targowe.

Warszawa, d. 31 marca. Pszenica Kor. War. rsr. 6.45—7.50; żyto rs. 3.15—4.72½; owies rsr. 3,15—3.30. Okowita 78% z akcyzą 7 kop. od % hurtowa składnica wiad. 638—639⁵, pojedyncza szynkarska garniec 212½—213.

Ciechanów, d. 31 marca. Pszenica Kor. War. rs. 6.30; żyto rs. 4.20; jęczmień rsr. 4; owies rs. 2.70; groch rs. 6; gryka rs. 4; wyka rsr. 6.50; kartofle rs. 1; koniczyna czerwona rsr. 43, koniczyna biała rsr. 70; siano pud kop. 50 słoma kop. 45. Owies, groch i jęczmień do siewu znacznie droższy stosownie do gatunku i doczyszczenia.

Teatr. Dziś benefis Lepolda Tomaszewicza, BURSZE, operetka w 1 ak., KONKURENT I MĄŻ, kom. w 2-h akt. i TAŃCE.

Dziś rano ciepła stopni 7.

OGŁOSZENIA.

Patrz Dodatek.

główne warunki przy téj czynności podaje:

1° Postawić sobie przy organizacji cel jasny.

2° Obliczyć się dobrze z finansowemi czynnościami.

3° Czas do przeprowadzenia tejże organizacji ściśle określić.

Następnie prelegant mówił o hodowli owiec, przyczem do następujących przyszedł wniosków:

I. Że w miejscowościach, w których paśniki odległe są od zabudowań dworskich i nie odznaczają się zbytnią obfitością paszy, jakoteż w miejscowościach zbyt odległych od wielkich i ułatwionych dróg kommunikacyjnych, korzystniéj jest chować owce odznaczające się przymiotami wełny.

II. W miejscowościach zaś posiadających bujne i blizkie pastwiska, a przyległych do wielkich targów handlowych i połączonych siecią dróg kommunikacyjnych, jakoteż w miejscowościach w których odpadki zakładów fabrycznych ułatwiają tuczenie, korzystniéj jest utrzymywać owce, odznaczające się przymiotami pod względem mięsa.

Co do administracji dóbr ziemskich przez samego właściciela, autor takie przedstawia wnioski:

I. Własność ziemska może być korzystnie zagospodarowana przez właściciela, byle tylko niebyła zbyt wielką i byle były odpowiednie kapitały do jéj zagospodarowania.

II. Przy mniejszych kapitałach, mniéj korzystnem jest nabywanie posiadłości ziemskiéj na własność, niemając nadto potrzebnych funduszów do zaprowadzenia postępowego gospodarstwa, korzystniéj jest używać swego kapitału na dzierżawę przedsiebiorstwa gospodarskiego, który jako kapitał obrotowy wyższe zapewni korzyści przy stosunku dzierżawnym.

Że upowszechnienie u nas stosunku dzierżawnego na obszerną skalę, opartego na racjonalnych podstawach, to jest długiego terminu i odpowiedniego kapitału w rękach dzierżawcy, może tylko sprowadzić zbawienne skutki na podniesienie krajowego rolnictwa przy stosunku administracji.

Iż w każdym razie, przynajmniéj wyższem wykształceniem odznaczający się rządcy, mający wpływ na skuteczniejszy rozwój rolnictwa, powinni koniecznie według zasady tantjemy być wynagradzani, jakoteż umowy z nimi na dłuższe termina zawierane być winny.

Po długiéj dyskussji, w któréj przyjmowali udział Dr. Wilkoński z Rombina, panowie: Dr. A. Donimirski, Karliński i Edward Donimirski (Red. „Gospodarza“), przewodniczący streścił bieg całéj dyskusji, a zgromadzenie sejmiku gospodarskiego uchwaliło wnioski p. Kossowskiego ogłosić drukiem.

(dokończenie nastąpi).

Wydawca Z. Rościszewski. Дозволено Цензурою. — Печатано въ Плоцкой Губернской Типографіи. Redaktor odpowiedzialny J. Dunkel.

Dodatek do KORRESPONDENTA PŁOCKIEGO № 27.

z dnia 23 Marca (4 Kwietnia) 1876 roku.

LICYTACYA.

Rząd Gubernialny Płocki podaje niniejszém do wiadomości powszechnej, iż w d. 13 (25) kwietnia roku 1876, od godziny 11½ rano, w sali posiedzeń tegoż Rządu, odbywać się będzie licytacja (in minus), przez opieczętowane deklaracje, na oddanie w antrepryzę pobudowania dwóch drewnianych studzien z żelaznemi pompami, przy ulicy Wydmuchowo, w mieście Rypinie, poczynając od summy rubli 1,269 kop. 6, obliczonej kosztorysami.

Przystępujący do licytacji powinni złożyć wadjum, wyrównywające 1/10 części summy kosztorysowej, to jest rubli 127, gotowizną lub papierami procentowemi Cesarstwa albo Królestwa, podłóg kursu, ustanowionego przez Ministra Skarbu dla przyjmowania kaucji na entreprizy Skarbowe, albo powinni dołączyć do deklaracji pokwitowanie Kassy Gubernialnej na wniesioną w powyższej ilości kaucją.

Przedstawiane na wadjum procentowe papiery powinny mieć bieżące kupony.

Warunki szczegółowe licytacyjne, jak również kosztorysy i plany, mogą być przejrzane każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych i galowych, w Wydziale Administracyjnym Rządu Gubernialnego.

Deklaracje powinny być napisane podłóg poniżej zamieszczonego wzoru, na papierze stemplowym kop. 40. Sporządzone nie podług rzeczonego wzoru i nie w zastosowaniu się do przepisów, zamieszczonych w postanowieniu b. Rady Administ. Królestwa, z dnia 16 (28) maja 1833 r., uznane będą za nie ważne.

Deklaracje przyjmowane będą przez JW. Vice-Gubernatora do godz. 12 włącznie tego dnia, w którym licytacja odbędzie się; podane zaś deklaracje po tej godzinie przyjęte nie zostaną.

M. Płock, d. 18 marca 1876 r.

Wzór do deklaracji.

Вслѣдствіе публикаціи Плоцкаго Губернскаго Правленія, отъ 18 Марта сего года, за N. 1546, симъ объявляю, что обязуюсь взять съ подряда работы по постройкѣ двухъ деревянныхъ съ чугунными насосами колодцевъ, на улицѣ Выдмухово, въ городѣ Рыпинѣ, согласно утвержденной смѣтѣ, за сумму (здѣсь показать сумму цифрами и прописью ниже смѣты), съ соблюденіемъ всѣхъ торговыхъ условій, назначенныхъ для настоящаго подряда.

Въ обезпеченіе же подряда прилагаю наличныхъ денегъ 000 руб. (писать прописью это количество), или квитанцію такого то (означить какого) Казначейства на внесенный въ оное залогъ, въ количествѣ (писать прописью).

Мѣсто постояннаго жительства моего въ N, писалъ въ N, мѣсяца, дня, 1876 г. (имя, отчество и фамилія).

На конвертѣ долженъ быть слѣдующій адресъ: „Въ Плоцкое Губернское Правленіе, объявленіе на подрядъ (поименовать какой подрядъ), имѣющій производиться 13 (25) числа Апрѣля мѣсяца 1876 года". 2—1

OGŁOSZENIA.

Lista osób, które po za obrębem Płocka raczyły podjąć się łaskawie pośrednictwa w przyjmowaniu przedpłaty na **„Korrespondenta Płockiego"**.

w Ciechanowie W. Pan J. W. Zborowski
„ „ Raniecki.
„ Gostyninie . . „ H. Grzegorzewski.
„ Kutnie . . . . „ N. Dobrzyński.
„ Lipnie . . . . „ Jul. Kowalski U. P.
„ „ Teodor Neuman.
„ Łomży . . . . „ Zagrzejewski U.R.G.
„ Mławie . . . . „ Juljan Laskowski.
„ Płońsku . . . „ A. Krzeszewski.
„ „ L. Klamborowski.
„ Przasnyszu . . „ Kryłów, Sekr. U. P.
„ Pułtusku . . . „ Ludwik Kraft.
„ „ Rafalski.
„ Raciążu . . . „ Łukaszewski.
„ Rypinie . . . „ Wojczyński.
„ Wyszogrodzie „ L. Dobrski.

W kraju i w Warszawie przyjmują przedpłatę wszystkie znaczniejsze Księgarnie i Kantory prenumeracyjne, — w Płocku **osoby upoważnione** i biuro Redakcji Korrespondenta Płockiego. Wydawca **„Korrespondenta Płockiego"** ma zaszczyt uprzejmie prosić WW. PP. Urzędników biur pocztowych o porozumienie się z nim, co do pośrednictwa w przyjmowaniu przedpłaty i o łaskawe podjęcie się takowego.

F. SZABRAŃSKI

Właściciel Składu Materjałów Aptecznych i Farb

W PŁOCKU.

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż otrzymałem świeży transport **oliwy stołowéj** najlepszy gatunek jaki jest we Francji.

523 1—1

W possesji № 24, przy rogu ul. Kollegjalnéj i Missjonarskiéj, są do najęcia od 1 Lipca r. b.

DWA LOKALE

jeden na parterze z 6-iu pokoi z balkonem w ogrodzie z kuchnią, spiżarnią, stajnią i wozownią, lub bez nich; drugi w oficynie z 3 pokoi z kuchnią, tamże jest **do sprzedania** KOŃ, WAŁACH rassy dońskiéj, wierzchowy, lecz zdatny i do zaprzęgu, oraz WÓZEK węgierski na jednego konia, lekko i mocno zbudowany. 502—3—1

Dominjum Długie (pod Rypinem) ma na sprzedaż 60 Korcy Warsz. wyborowego ŁUBINU niebieskiego do siewu, po rs. 4 kop. 50 korzec warsz.

509. 3—3

ADMINISTRACJA

ŻEGLUGI PAROWÉJ

NA RZECE WIŚLE.

Zawiadamia, iż od niedzieli dnia 7 (19) Marca rozpoczęła jazdę pasażerską **do Nowoaleksandrji,** a ztąd omnibusami

do LUBLINA.

Statek do Nowoaleksandrji odchodzi z Warszawy w niedziele, wtorki i czwartki o godzinie 5 rano; z Nowoaleksandrji zaś w poniedziałki, środy i piątki, o godzinie 8 rano.

Z Nowoaleksandrji zaraz po przybyciu statku omnibusy zabierają pasażerów jadących do Lublina i stają tam około godziny 2-éj po południu na drugi dzień po wyjeździe z Warszawy. Z Lublina omnibusy odchodzą z hotelu „Wiktorja" i dowożą pasażerów do odchodzącego statku do Warszawy.

Cena biletu na jazdę z Warszawy do Lublina w klasie I-éj rs. 3 kop. 70, klas. II-éj rsr. 2 k. 80, z Lublina do Warszawy w kl. I-éj rs. 4 k. 50, kl. II-éj rsr. 3 kop. 30.

Od środy dnia 10 (22) Marca, kursuje statek pasażerski

do PŁOCKA

Z Warszawy statek odchodzi w poniedziałki, środy i piątki o godz. 8-éj rano, z Płocka zaś we wtorki, czwartki i soboty o godzinie 5 rano.

Cena biletów na jazdę do Płocka i Nowoaleksandrji pozostaje zeszłoroczna. Bliższe szczegóły w afiszach. 528—3—1

ORYGINALNE AMERYKAŃSKIE

ŻNIWIARKI

Walter A. Wood; Champion Warder Mitchel & C. Johnston Harwester; „Ceres".

KOSIARKI

Remington i Walter A. Wood.

poleca **Skład Główny Warszawskiéj Fabryki Machin, Narzędzi Rolniczych i Odlewów,** przy ulicy Senatorskiéj Nr. 29.

KOSIARKA REMINGTONA, w przeszłym roku przez nas do Królestwa wprowadzona, okazała się najlepszą ze wszystkich dotąd znanych, a to z powodu lekkości, trwałości, jakoteż w skutek dokładności wykonywanéj przez nią roboty, nie pozostawiającéj nic do życzenia.

514.

Potrzebna jest na wieś

NAUCZYCIELKA

do dzieci początkujących, któraby posiadała język polski, ruski, niemiecki i muzykę, oraz miała ciągłą baczność na dzieci po nauce. Interesantka może się zgłosić na ulicę Więzienną do W-éj Mesner, na górze.

501 1—1

SKŁAD

MASZYN I NARZĘDZI ROLNICZYCH

Z FABRYKI

URBANOWSKI, ROMOCKI I S-KA, w POZNANIU,

w PŁOCKU,

ulica Kollegjalna Nr. 13 (gdzie biuro Redakcji).

Poleca sprowadzone przez siebie MASZYNY i NARZĘDZIA ROLNICZE po cenach fabrycznych; NASIONA roślin okopowych i pastewnych z najsłynniejszych plantacji: **Quedlinburgskich, Prowanckich i Angielskich** (nasiona krajowe przyjmuje w komis).

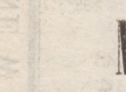
ORYGINALNE WINA (na beczki i butelki), Bordoskie z domu **A. de Luze et fils à Bordeaux;** Burgundzkie z domu **C. Marey et Liger-Belair à Nuits (Côte d'Or);** Szampańskie, z domu **Dufaut et C-ie au Château de Pierry, près Epernay** (dostawca Dworu Królewskiego Włoskiego. Pierwszy medal na Wystawie Wiedeńskiéj); Węgierskie, z domu **J. Palugyay et Söhne, in Presburg Ungarn** (dostawca dworu Cesarsko-Królewskiego Austrjackiego).

Do sprzedania

posesja pod Nr. 4 w Rynku Starego-Miasta, przedłużona podwórzem do ulicy Piekarskiéj. Bliższa wiadomość u właściciela.

503 **Do sprzedania** 3—1

W dobrach **GRODKOWO** pod Wyszogrodem, do sprzedania **40 korcy grochu** po Rs. 7 za korzec, oraz kilkadziesiąt korcy gryki. 504—2—1



W **Żdziarach Wielkich**, stacja Góra, znajduje się pies myśliwski zabłąkany od przeszło 2-ch mięsięcy; za udowodnieniem i zwróceniem kosztu ogłoszenia, może być wydany.

505 1—1

W domin. SŁOMIN.

Są do sprzedania BALE dębowe 5-cio i 3 calowe, różnéj szerokości i długości, zimowego rznięcia.

506. 3—1

Doniesie Teatralne.

W Czwartek, w Teatrze miejscowym pierwszy występ p. Teressy Brzechffa, w wyjątku z 2-go aktu, opera **FAUST Gounoda,** przy tém odśpiewa Balladę, Arję i l'Extase Walc Andante i „KOCHAJ MNIE!" mazurek Chopin'a. Jednocześnie: „ZIELONY SZAL", komedja w 1-m akcie, Dumas'a (Ojca), i „PARAGRAF 3-ci.

Дозволено Цензурою. Печатано въ Плоцкой Губернской Типографіи.